



Sygn. akt I CSK 407/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Maria Szulc

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. Ż.
przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Rozwoju
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 26 kwietnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 8 lutego 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację (pkt 2)
oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt 1 in fine
oraz pkt 3-6) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 lipca 2008 r. powód J. Ż. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa - Ministra Gospodarki kwoty 8 282 574 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lipca 2008 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę spowodowaną pozbawieniem jego rodziców przedsiębiorstwa, które funkcjonowało pod koniec lat 40-tych XX w. pod nazwą P. „N.” przy ul. G. w W. Jako podstawę prawną żądania powód - wskazał art. 160 k.p.a. W toku postępowania wielokrotnie rozszerzał powództwo, ostatecznie jednak zredukował żądanie do naprawienia szkody rzeczywistej, odpowiadającej wartości zabranego przedsiębiorstwa, wyliczonej przez biegłego J. C. metodą zdyskontowanych przepływów pieniężnych (DCF) na kwotę 3 165 779,97 zł, a przy uwzględnieniu wskaźnika skumulowanej inflacji za lata 1951 - 2013 r. - na kwotę 8 212 692,66 zł.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Skarbu Państwa - Ministra Gospodarki na rzecz powoda kwotę 8 272 692,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania tego orzeczenia; umorzył postępowanie w części dotyczącej cofniętego powództwa (w zakresie kwoty 16 092 752 zł z odsetkami; oddalił powództwo w pozostałym zakresie (tj. co do odsetek za okres wcześniejszy) i ustalił zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Podstawą wyroku były ustalenia, zgodnie z którymi piekarnia przy ul. G. w W. przeszła na własność Skarbu Państwa na podstawie przepisów ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. W dniu 23 sierpnia 1948 r. wydane zostało w tej sprawie orzeczenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przez pewien czas piekarnię użytkowała Spółdzielnia (...) - w tym okresie substancja przedsiębiorstwa uległa zniszczeniu. Koszt odbudowy został ustalony na 5 390 000 zł. W dniu 4 sierpnia 1947 r. ojciec powoda zawarł ze Skarbem Państwa reprezentowanym przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny umowę dzierżawy nieruchomości przy ul. G. wraz ze znajdującymi się tam ruchomościami na okres 10 lat (do 1 lipca 1957 r.), z przeznaczeniem obiektu na piekarnię. Okres obowiązywania umowy był określony z uwzględnieniem okresu pełnej amortyzacji niezbędnych nakładów dzierżawcy na przystosowanie budynku

do przewidzianej działalności. Ojciec powoda zobowiązał się do przeprowadzenia na własny koszt odbudowy oraz remontu budynku, którego stan wyjściowy obrazował protokół z szacunku kosztów odbudowy. Rodzice powoda wykonali odbudowę i remonty na własny koszt. Część środków pożyczili od swojej kuzynki K.T., z której udziałem zawiązali w dniu 5 listopada 1947 r., spółkę jawną, mającą prowadzić piekarnię pod nazwą „N.” M. Ż. Umową z 31 grudnia 1948 r. kuzynka ustąpiła ze spółki i została rozliczona ze swojego udziału; spółka nadal działała wyłącznie z udziałem rodziców powoda. W czasie rozruchu zatrudniała osiem osób, w roku 1950 r. - już 14 osób. W 1949 r. obroty piekarni wyniosły 43 193 222 zł. Po wymianie pieniędzy, w 1950 r. osiągnęły poziom 1 197 204 zł. Piekarnia była jedną z największych w W. i dostarczała pieczywo na rynek stołeczny. Po dwóch latach trwania umowy dzierżawy, z wnioskiem o przejęcie piekarni, w oparciu o zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23 sierpnia 1948 r., wystąpiła (...) Spółdzielnia (...) i uzyskała korzystną decyzję Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 5 sierpnia 1949 r. Ojciec powoda przystał na przekazanie piekarni i wcześniejsze rozwiązanie umowy dzierżawy pod warunkiem rozliczenia niezamortyzowanej części poczynionych nakładów. Do takiego rozliczenia jednak nie doszło. Zarządzeniem z dnia 20 sierpnia 1951 r., wydanym przez Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła na podstawie dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. o przymusowym zarządzie państwowym (Dz. U. Nr 21, poz. 67 ze zm.), piekarnia została objęta zarządem państwowym i powierzona (...) Spółdzielni (...) w W., a następnie (...) Zakładom (...). Pismem z 28 czerwca 1958 r. ojciec powoda wystąpił o zwrot piekarni lub jej wyposażenia. Otrzymał jednak negatywną odpowiedź od Zastępcy Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej (...). Na podstawie ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz. U. 11, poz. 37 ze zm.) oraz orzeczenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 31 października 1962 r. stwierdzono przejście na własność Państwa przedsiębiorstwa - piekarni „N.” przy ul. G. Ojciec powoda składał skargi, które nie odniosły żadnego skutku. Po utracie piekarni, stanowiącej dorobek życia, rodzice powoda założyli mały sklepik przy ul. Ż., ostatecznie zmuszeni byli zająć się pracą najemną. Walka o odzyskanie piekarni „N.” spowodowała, że ojciec powoda podupadł na zdrowiu. Zmarł w styczniu 1985 r.

po czwartym zawale serca. Matka powoda zmarła we wrześniu 2001 r. Powód jest spadkobiercą obojga rodziców.

Decyzją Ministra Gospodarki z dnia 25 stycznia 2008 r. stwierdzona została nieważność zarządzenia Ministra Przemysłu Drobneho i Rzemiosła z 20 sierpnia 1951 r. o ustanowieniu zarządu przymusowego nad Piekarnią „N.”. W tej samej decyzji nadzorczej potwierdzono, że decyzja Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 31 października 1962 r. w sprawie stwierdzenia przejścia tego przedsiębiorstwa na własność Państwa została wydana z naruszeniem prawa. J. Ż. wystąpił o odszkodowanie z art. 160 k.p.a. w wysokości 8 282 574 zł wnioskiem z dnia 3 kwietnia 2008 r. do Ministra Gospodarki, a po zwróceniu mu tego wniosku skierował roszczenie na drogę sądową.

Sąd Okręgowy ustalił wysokość szkody posiłkując się opinią biegłego J. C., który uwzględnił w wyliczeniach amortyzację nakładów ojca powoda na dzierżawioną nieruchomość na dzień odebrania piekarni rodzicom powoda. Zwrócił uwagę, że przedmiotem umowy była nieruchomość przeznaczona na urządzenie i prowadzenie piekarni, nie zaś funkcjonujące przedsiębiorstwo. Sąd przyjął za właściwą do wyceny szkody metodę zdyskontowanych przepływów pieniężnych, w której podstawowe znaczenie ma zdolność do generowania zysków i rozwijania przedsiębiorstwa podnoszącego swoją rentowność, a nie jego składniki i czasowa perspektywa jego działania. Ustalenia oparte były na ocenie wielkości obrotów uzyskanych przez piekarnię w latach 1949 - 1950 i wykorzystywały zachowane dane, uwzględniały też występujące w chwili ustanowienia przymusowego zarządu państwowego wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania piekarni „N.”. Oszacowana w ten sposób wartość przedsiębiorstwa według cen z okresu jego utraty przez rodziców powoda zamknęła się kwotą 3 165 779,97 zł. Niezamortyzowane nakłady zostały wyliczone na kwotę 86 916,67 zł. Aktualną wartość szkody Sąd ustalił korzystając z powołanego w opinii biegłego skumulowanego wskaźnika inflacji za lata 1951 - 2013, wynoszącego 154,3% - na kwotę 8 051 634,58 zł, a wartość niezamortyzowanych nakładów na uruchomienie piekarni - na kwotę 221 058,08 zł, co w sumie stanowiło kwotę 8 272 692,66 zł.

Sąd Okręgowy uznał powództwo o odszkodowanie w wyliczonej kwocie za uzasadnione na podstawie art. 160 k.p.a. Oceniał, że pozwany, który jednostronnie zaprzestał wykonywania umowy dzierżawy, uniemożliwił rodzicom powoda dalsze prowadzenie piekarni. Własność tego przedsiębiorstwa utracili definitywnie na podstawie decyzji z dnia 31 października 1962 r. w sprawie przejścia tego przedsiębiorstwa na rzecz Skarbu Państwa. Zdaniem Sądu, założenie spółki jawnej w celu prowadzenia piekarni, nie spowodowało przeniesienia na tę spółkę praw do przedsiębiorstwa. Wszystkie istotne dokumenty z tego okresu wprost wymieniały tylko ojca powoda jako właściciela Piekarni „N.”. Bezprawność podjętych przez Państwo działań została potwierdzona decyzją nadzorczą Ministra Gospodarki z 25 stycznia 2008 r., powstała szkoda pozostawała w normalnym związku przyczynowym z wydaniem zakwestionowanych aktów administracyjnych, podlegała więc naprawieniu przez zasądzenie odszkodowania na rzecz powoda, jako następcy prawnego osób poszkodowanych, z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku.

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...), który rozpatrywał sprawę na skutek apelacji pozwanego, zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 6 232 603,66 z odsetkami oraz o zasądzenie odsetek ustawowych od uznanej za należną powodowi kwoty 2 040 089 zł za okres od 27 listopada 2014 r. do 6 lutego 2017 r., w pozostałym zakresie oddalił apelację.

W toku postępowania Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w zakresie opinii biegłych J. C. i J. J., mając na celu zbadanie zasadności zarzutów, jakie w tym zakresie podnosił skarżący.

Ostatecznie przychylił się do przyjętej przez Sąd Okręgowy zasady odpowiedzialności pozwanego. Potwierdził także legitymację czynną powoda domagającego się odszkodowania jako spadkobierca swoich rodziców. Zwrócił uwagę, że nie ma przesłanek, by przyjąć, że szkodę poniosła spółka jawna zawiązana przez rodziców powoda i ich kuzynkę, istniejąca do chwili obecnej, a nie rodzice powoda jako osoby fizyczne. Wskazał, że zarówno decyzje stwierdzające nieważność i niezgodność z prawem aktów, z których bezprawnością powód łączy

swoje roszczenie, jak i dokumenty źródłowe potwierdzają, iż na zewnątrz za prowadzącego piekarnię uznawany był ojciec powoda. Sąd zwrócił też uwagę, że nie ma w aktach umowy spółki, wobec czego nie można ustalić jej rodzaju; wreszcie, że nawet gdyby taka spółka była zwarta i prowadziła piekarnię „N.”, to do jej rozwiązania doszłoby najpóźniej w chwili śmierci rodziców powoda. Powód zaś jest spadkobiercą obojga swoich rodziców.

Za źródło szkody doznanej przez poprzedników prawnych powoda Sąd uznał zarządzenie z 20 sierpnia 1951 r. o przejęciu piekarni w przymusowy zarząd państwowy oraz orzeczenie z dnia 31 października 1962 r., na skutek którego jego ojciec utracił własność majątku przedsiębiorstwa. Zarzuty pozwanego, który twierdził, że odjęcie prawa własności nastąpiło już w 1948 r. zarządzeniem, którego zgodność z prawem nie została zakwestionowana, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne, czyniąc własne ustalenie, że prawo własności piekarni, zrujnowanej w okresie wojny zostało odjęte poprzedniemu właścicielowi, którym nie byli rodzice powoda, już w 1946 r. Decyzja z 1948 r. nie wprowadzała więc żadnych zmian w stanie własności nieruchomości, która należała do Skarbu Państwa w momencie zawierania umowy dzierżawy z ojcem powoda.

Powstałą szkodę Sąd sprecyzował jako pozbawienie poprzedników powoda zarządu nad przedsiębiorstwem, opartym na dzierżawie nieruchomości z wyremontowanym i urządzonym na nową piekarnię budynkiem, co najmniej przez okres, na który została zawarta umowa dzierżawy oraz na utracie własności składników tego przedsiębiorstwa. Pomiędzy wydaniem bezprawnych decyzji a powstałą szkodą Sąd stwierdził złożony, rozciągnięty w czasie i adekwatny związek przyczynowy. Oceniał, że utracona piekarnia, w wypadku, gdyby nie doszło do wydania zarządzenia z dnia 20 sierpnia 1951 r. o jej przejęciu w przymusowy zarząd państwowy oraz orzeczenia z dnia 31 października 1962 r. o przejęciu tego przedsiębiorstwa na własność przez Skarb Państwa, mogłaby aż do dnia 1 stycznia 1967 r. stanowić przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 40 k.h., a następnie art. 55¹ k.c. Sąd ten oszacował wartość szkody dochodzonej przez powoda przyjmując, że jego rodzice mogli liczyć na prowadzenie piekarni nie przez okres 10-ciu, lecz przez okres 20-tu lat, uzyskując przedłużenie umowy dzierżawy na następny okres 10-

letni w oparciu o jej § 13. Takie rozwiązanie korespondowało z wyliczeniem uzupełniającej opinii biegłego J. J.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego oparta na podstawie z art. 160 k.p.a. obejmuje rzeczywiście poniesioną szkodę. Zakwestionował wskaźnik skumulowanej inflacji za lata 1951 - 2013, który posłużył do określenia jej wysokości w chwili orzekania. Za właściwy uznał wskaźnik podany przez Prezesa GUS w piśmie z dnia 6 listopada 2014 r., a za wartościowszy materiał dowodowy - opinię biegłego J. J., który wyliczył wartość szkody na kwotę 2 040 089 zł. Na sumę tę złożyła się zaktualizowana na dzień orzekania wartość pozostawionych przez rodziców powoda surowców do produkcji piekarniczej (25 192 zł), niezamortyzowane nakłady inwestycyjne (101 627 zł), niezamortyzowana umowa dzierżawy, obliczona metodą zdyskontowanych strumieni pieniężnych na podstawie danych wyjściowych z obrotu uzyskanego w latach 1949- 1950 oraz prognoz na kolejne lata (1 817 210 zł) oraz wartość ruchomości przejętych przez Państwo w wysokości 96 060 zł. Kwota łączna została uznana przez Sąd Apelacyjny za należne powodowi odszkodowanie.

W konkluzji Sąd Apelacyjny wskazał, że poczynione ustalenia przemawiały za koniecznością częściowego uwzględnienia apelacji strony pozwanej i dokonania zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa o zasądzenie kwoty 6 232 603,66 zł, czyli różnicy pomiędzy zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotą 8 272 692,66 zł a ustaloną przez biegłego J. J. w ostatecznej opinii kwotą 2 040 089 zł, odsetek od oddalonej części należności głównej oraz odsetek od prawidłowo zasądzonej kwoty 2 040 089 zł za okres od daty wyroku Sądu Okręgowego do daty zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, podczas której biegły ustnie wyjaśnił opinię uzupełniającą, która stanowiła aktualizację pierwotnej opinii w rozumieniu przyjętym w art. 363 § 2 k.c., czyli wykluczała uwzględnienie odsetek za wcześniejszy okres.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną, opartą na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., wniósł pozwany Skarb Państwa, zaskarżając to orzeczenie w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. wydany w dniu 27 listopada 2014 r., zasądzając na rzecz

powoda kwotę 2 040 089 zł z odsetkami i w tym zakresie oddalając jednocześnie apelację pozwanego, a także w zakresie pkt 2-5. Skarżący zarzucił naruszenie prawa procesowego art. 382 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez pominięcie przyznanych ustaleń co do formy prawnej, w jakiej rodzice powoda prowadzili działalność gospodarczą, zakwestionował też prawidłowość zastosowania art. 160 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c. wskazując na niewłaściwą - jego zdaniem - wykładnię pojęcia „przedsiębiorstwo” jako przedmiotu bezprawnych decyzji, spowodowane uwzględnieniem jedynie treści art. 40 § 1 k.h. i nieodniesieniem się do postanowienia art. 1 pkt 3 dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego oraz art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym, kompensując uszczerbek w postaci praw z umowy dzierżawy, niewchodzący w skład odebranego przedsiębiorstwa i niepozostający w adekwatnym związku z nimi; a także niewłaściwe zastosowanie art. 160 § 1 k.c. w zw. z błędną wykładnią art. 361 § 2 k.c. i art. 40 § 1 pkt 6 k.h., przez przyjęcie, że utrata prawa z umowy dzierżawy stanowi - jako element przedsiębiorstwa w rozumieniu przedmiotowym, szkodę rzeczywistą podlegającą kompensacji w oparciu o ten przepis; wreszcie niewłaściwe zastosowanie art. 65 § 2 k.c. poprzez pozbawioną podstaw dowodowych wykładnię zgodnej woli stron umowy dzierżawy nieruchomości; jako zakładającej przedłużenie tej umowy na kolejne 10 lat.

We wnioskach pozwany domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jest nieuzasadniony. Sąd Apelacyjny wprawdzie przeoczył, że ustalenie dotyczące faktu zawarcia spółki zostało poczynione przez Sąd Okręgowy i to nie tylko na podstawie dokumentów znajdujących się na stronach 170-171 akt (rozliczenie z ustępującą K. T.), lecz także na podstawie samej umowy z dnia 5 listopada 1947 r., znajdującej się w teczce z dokumentami oznaczonej nr (...), jak też że fakt zawarcia spółki jawnej był przyznawany przez powoda. Nie oznacza to

jednak, że ustalony przez Sąd odwoławczy fakt, iż w chwili objęcia piekarni zarządem przymusowym nie prowadziła jej spółka jawna, lecz ojciec powoda, był rezultatem pominięcia części materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny wskazał, że przeciwko koncepcji, jakoby w 1951 r. piekarnię nadal prowadziła spółka jawna przemawiały zapisy w dokumentach z tego roku, ustalenie to wynika więc z oceny dowodów odnoszących się wprost do czasu, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, gdy tymczasem umowa wskazywana przez skarżącego dotyczy okresu wcześniejszego i wtedy też został dokonany wpis do rejestru. Pamiętać też należy, że w latach 50-tych XX w. przyjmowano w odniesieniu do spółki jawnej, że zajęcie którejkolwiek z przyczyn przewidzianych w art. 112 k.h. powodowało ustanie stosunku spółki, szczególnie, że art. 122 k.h. umożliwiał nieformalne przeprowadzenie likwidacji takiej spółki, które - w wypadku prowadzenia jej przez małżonków (jak w rozpatrywanej sprawie) - mogło nastąpić w sposób całkowicie odformalizowany. Wpis w rejestrze zaś miał znaczenie deklaratoryjne.

Ponadto stanowisko Sądu Apelacyjnego w kwestii nieprowadzenia piekarni przez spółkę w 1951 r. nie oznaczało, że nie został rozważony także odmienny wariant wydarzeń. W rozważaniach prawnych Sąd ten uwzględnił możliwość istnienia takiej spółki i poddał ocenie jej prawne konsekwencje w powiązaniu z późniejszymi zdarzeniami - w tym śmiercią rodziców powoda, stanowiącą jedną z przyczyn rozwiązania spółki przewidzianych w art. 112 k.h. Rozważył krytycznie wskazywane przez skarżącego konstrukcje prawne mające wesprzeć pogląd, że do chwili obecnej jedynym uprawnionym do odszkodowania jest spółka jawna, do której powód wstąpił, zdaniem pozwanego, jako komandytariusz, przyjmując jej rozwiązanie najpóźniej z chwilą śmierci matki. Podzielić więc należy argumentację zawartą w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że podniesiony przez pozwanego zarzut procesowy nie spełniał przewidzianego w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. wymagania, by zarzucane uchybienie miało wpływ na wynik sprawy. Skoro Sąd Apelacyjny rozważył znaczenie faktu, który - zgodnie z zarzutem skarżącego - został pominięty, to nie doszło do naruszenia wskazanych w skardze art. 382 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Kolejny zarzut skargi kasacyjnej sformułowany przez pozwanego dotyczy naruszenia prawa materialnego - a konkretnie niewłaściwego zastosowania art. 160 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c. w związku z niewłaściwą wykładnią pojęcia przedsiębiorstwa, które to pojęcie powinno być, zdaniem skarżącego, interpretowane nie w powiązaniu z konstrukcją przyjętą w art. 40 § 1 k.h., lecz w nawiązaniu do treści art. 1 pkt 3 dekretu w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego, co z kolei powinno prowadzić do stwierdzenia, że prawa z umowy dzierżawy nie zostały odebrane poprzednikom powoda decyzjami szkodzącymi.

Wbrew takiemu sformułowaniu zarzutu, naruszenie art. 160 § 1 k.c. powiązane jest w uzasadnieniu z kwestią legitymacji powoda do występowania w niniejszej sprawie, podczas gdy - według pozwanego - jedynie legitymowana jest spółka jawna prowadząca piekarnię „N.”. Powołany artykuł nie może jednak stanowić punktu odniesienia przy ustalaniu legitymacji materialnoprawnej, ponieważ, poza tym, że został uchylony z dniem 1 października 1990 r., dotyczył ograniczeń obrotu nieruchomościami rolnymi, a nie kwestii legitymacji materialnej spadkobiercy wspólników spółki jawnej. Być może skarżącemu chodziło o art. 160 § 1 k.p.a., jednak konsekwentne powoływanie zarówno w treści zarzutu, jak i w jego uzasadnieniu art. 160 § 1 k.c. uniemożliwia przyjęcie innej podstawy prawnej, tym bardziej, że zagadnienie legitymacji materialnej powoda w ogóle nie zostało ujęte w części skargi wskazującej podstawy i zarzuty kasacyjne, wyznaczając co do zasady zakres jej rozpoznania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Ubocznie tylko należy wskazać, że argumentacja skarżącego dotycząca domniemań co do dalszego istnienia spółki, płynących z jej wpisu pod firmą M. Ż. i Ska w rejestrze handlowym Dział A Nr L II 271 nie uwzględnia opartych na dokumentach ustaleń Sądu, podważających to domniemanie, a przypisywane ojcu powoda pismo z późniejszego okresu, które powołuje skarżący - nie pochodzi od niego.

Nie jest również uzasadniony zarzut niewłaściwej interpretacji pojęcia przedsiębiorstwa, które uległo bezprawnie przejęciu w zarząd państwowy. Po pierwsze to, że w momencie wydania dekretu w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego nie obowiązywał jeszcze kodeks handlowy, nie ma istotnego znaczenia, ponieważ akt ten obowiązywał w czasie, kiedy wydawane było bezprawne zarządzenie z 1951 r. i współtworzył wówczas obowiązujący system

prawny, którego stan zmienia się w czasie, a dokonywane zmiany wpływają także na interpretację aktów prawnych wydanych wcześniej, szczególnie jeśli te posługują się pojęciami później szczegółowo zdefiniowanymi. Ponadto, wobec bezprawności aktu ustanawiającego zarząd państwowy nie jest istotny zakres przejęcia wynikający z przepisów, lecz rzeczywista szkoda, jaką ten akt spowodował - ta zaś - jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, wyrażała się w utracie możliwości prowadzenia przedsiębiorstwa piekarniczego funkcjonującego, dochodowego, rozwijającego się i znaczącego na rynku stołecznym, a nie jego poszczególnych składników, w tym na pozbawieniu prawa realizacji umowy dzierżawy nieruchomości, która stanowiła podstawę działania przedsiębiorstwa. Uniemożliwienie wykonywania takiego prawa - którego istota polegała na jedynie czasowym korzystaniu z nieruchomości - równoznaczne było z pozbawieniem uprawnionego rzeczywistej wartości tego prawa już na skutek bezprawnego objęcia przedsiębiorstwa zarządem państwowym. W doktrynie wskazuje się, że strata polega na niekorzystnej zmianie układu stosunków istniejącego przed naruszeniem sfery prawnej poszkodowanego, natomiast utrata korzyści przejawia się w braku korzystnej zmiany, której nastąpienie, bez udziału czynnika szkodzącego, byłoby wysoce prawdopodobne. Utrata korzyści uznawana jest za szkodę pośrednią, podczas gdy rzeczywista strata stanowi szkodę bezpośrednią. Nie do obrony jest stanowisko, że objęcie piekarni „N.” zarządem przymusowym nie spowodowało zmiany układu stosunków po stronie dotychczasowego właściciela. Oczywiście, odjęcie prawa korzystania i czerpania korzyści prowadziło w konsekwencji także do utraty przyszłych korzyści, jednak samo w sobie było rzeczywistą stratą, pozbawieniem posiadania, uniemożliwieniem realizacji prawa dzierżawy i wszelkich innych praw związanych z prowadzeniem i dysponowaniem własnym przedsiębiorstwem, a nie tylko do utraty możliwych zysków. Utrata praw do prowadzenia przedsiębiorstwa na dzierżawionym gruncie została przez biegłego J.J. oszacowana na żądanie Sądu Apelacyjnego metodą określającą wartość utraconego prawa dzierżawy, nieodzyskanych nakładów oraz utraconego majątku ruchomego. Ponieważ prawo dzierżawy i prowadzenia przedsiębiorstwa ma charakter majątkowy i wywodzi się ze zdolności przynoszenia korzyści - szacowanie musi odwoływać się także do tej zdolności jako uchwytneho elementu

budującego pozycję i wartość utraconych praw. Jest to jednak metoda szacowania wartości odebranego prawa, a nie wyliczenie nieuzyskanych przyszłych zysków (korzyści).

Zgodzić się jednak należy ze skarżącym, że prognoza dotycząca możliwości dzierżawienia nieruchomości przez kolejny okres 10-letni w oparciu o postanowienie § 14 umowy dzierżawy nie znajdowała uzasadnienia w poczynionych ustaleniach i pozostawała w sprzeczności z wskazywanymi przez Sąd Apelacyjny realiami życia gospodarczego występującymi w owym czasie. Nikłe szanse na kontynuację umowy potwierdzały bezowocne starania ojca powoda o odzyskanie piekarni, lub chociaż zapłaty odszkodowania za poniesione straty, podejmowane nie tylko w okresie stalinizmu, ale także po złagodzeniu rygorów w okresie „odwilży”. Starania te podważają także argumenty pozwanego, jakoby ojciec powoda wyraził zgodę na przedwczesne rozwiązanie umowy dzierżawy, co dodatkowo wyklucza ustalenie o uwarunkowaniu zgody rozliczeniem poniesionej szkody, które nie nastąpiło do chwili rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W rezultacie poniesiona szkoda powinna zostać wyliczona przy założeniu, że ojciec powoda prowadziłby piekarnię przez okres, na jaki zawarł umowę dzierżawy i nie kontynuowałby jej później. Takie wyliczenie zawiera uzupełniająca opinia biegłego J. J. przed doliczeniem na żądanie Sądu Apelacyjnego szkody związanej z uniemożliwieniem wykonania umowy także w okresie przedłużonym o dalsze 10 lat (k. (...), por. też k. (...)). Z uwagi jednak na to, że Sąd Najwyższy nie może dokonywać ustaleń faktycznych, które w tym wypadku są niezbędne, wyrok Sądu Apelacyjnego należało uchylić w zaskarżonej części i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu wynika z postanowień art. 398²¹, art. 391 § 1 oraz art. 108 § 2 k.p.c.